

Marian Dębogórski

Katedra Filozofii PAP Słupsk

HUME’A ZASADA PIERWSZEŃSTWA IMPRESJI W STOSUNKU DO IDEI

Przedmiotem niniejszego artykułu jest analiza Hume’a zasady pierwszeństwa impresji w stosunku do idei, odgrywającej główną rolę w jego krytyce metafizyki.

Podstawowymi pojęciami w filozofii Dawida Hume’a są pojęcia percepcji, impresji i idei.

Percepcje według Hume’a są tymi składnikami naszej wiedzy, co do których nie możemy się mylić; są one nam dostępne wprost, stanowią nasze bezpośrednie doświadczenie¹. W anonimowym streszczeniu *Traktatu*, opublikowanym w formie broszury, Hume pisze: „Nasz autor zaczyna od pewnej definicji. Nazywa on *percepcją* wszystko to, co może być obecne dla umysłu, czy to gdy posługujemy się naszymi zmysłami, czy też gdy nami porusza uczucie, czy też gdy działa nasza myśl i refleksja”².

Percepcje Hume dzieli na dwie klasy: impresje i idee. Różnica między nimi „polega na stopniu siły i żywości, z jaką narzucają się umysłowi i torują sobie drogę do naszej myśli i świadomości.” Te percepcje, które „wchodzą do świadomości z największą siłą i natarczywością”, nazywa Hume *impresjami*. Impresjami są „wszelkie nasze doznania zmysłowe, uczucia i emocje, jak zjawiają się one po raz pierwszy w naszej duszy”. Idee natomiast, to „mgliste obrazy impresji w rozu-

¹ Por. D. Hume, *Traktat o naturze ludzkiej*, tł. C. Znamierowski, t.1. Warszawa 1963, s. 249.

² D. Hume, *Traktat o naturze ludzkiej*, tł. C. Znamierowski, t. 2. Warszawa 1963, s. 483.

mowaniu i myśleniu”³. Różnica między impresjami i ideami to różnica między odczuwaniem (feeling) a myśleniem (thinking).

Zakres terminu „percepcja” jest zbliżony do zakresu terminu „idea” u Locke’a i Berkeleya. Różnica między nimi w traktowaniu elementów tego zakresu polega m.in. na tym, że Locke uznaje, iż wrażenia zmysłowe są wywoływane przez istniejące niezależnie rzeczy⁴, podczas gdy Berkeley uważa, że twierdzenie, mówiące o istnieniu takich rzeczy prowadzi do wewnętrznej sprzeczności⁵. Hume nie podziela w tej kwestii ani poglądu Locke’a, ani Berkeleya. Wprowadzając termin „impresja”, Hume ma nadzieję przywrócić temu ostatniemu pierwotne znaczenie, od którego odstąpił Locke, oznaczając tym wyrazem wszystkie nasze percepcje⁶.

Impresje dzielą się na zmysłowe (pierwotne) i refleksywne (wtórne). Do impresji zmysłowych należą wszystkie impresje, pochodzące z organów zmysłowych, jak również wszystkie przykrości i przyjemności cielesne. Na impresje refleksywne składają się uczucia (passions) i emocje (emotions) do nich podobne. Impresje wtórne dzielą się na gwałtowne i łagodne. Do pierwszych należą uczucia miłości i nienawiści, smutku i radości, dumy i pokory. Do drugich należy „poczucie piękna i brzydoty w działaniach, utworach artystycznych i przedmiotach zewnętrznych”.

Impresje zmysłowe Hume nazywa pierwotnymi, a refleksywne wtórnymi dlatego, że pierwotnych nie poprzedzają żadne percepcje, podczas gdy wtórne „to takie, które wywodzą się z tych impresji pierwotnych bądź bezpośrednio bądź za pośrednictwem idei tych impresji pierwotnych”⁷.

Ważny dla dalszych rozważań jest podział percepcji na proste i złożone: „Percepcje proste, impresje i idee są takie, że nie dopuszczają żadnego rozróżnienia ani rozdzielenia na części. Złożone są przeciwieństwem tamtych i dadzą się rozłożyć na części. Jakkolwiek poszczególne barwa, smak i zapach są jakościami, które są związane ze sobą w jedno

³ Por. D. Hume, *Traktat ...*, t. 1, s. 13.

⁴ Por. J. Locke, *Rozważania dotyczące rozumu ludzkiego*, tł. B. Gawęcki. Warszawa 1955, s. 120.

⁵ Por. G. Berkeley, *Traktat o zasadach poznania ludzkiego*. Warszawa 1956, s. 37.

⁶ D. Hume, *Traktat ...*, t. 1, s. 14.

⁷ *Ibidem*, s. 21.

w tym oto jabłku, to przecież łatwo jest spostrzec, że nie są one tym samym, lecz co najmniej dadzą się odróżnić jedne od drugich”⁸.

Termin „percepcja prosta” występuje w *Traktacie* co najmniej w dwu znaczeniach. W cytowanym fragmencie percepcja jest prosta, jeżeli nie można zauważyć w niej różnych jakości, czyli jeżeli ma tylko jedną jakość. Natomiast w rozdziale „O nieskończonej podzielności naszych idei przestrzeni i czasu” czytamy: „Nie może być nic mniejsze niż pewne idee, które tworzymy sobie w wyobraźni, i nic mniejsze niż obrazy, które zjawiają się naszym zmysłom; są więc idee i obrazy doskonale proste i niepodzielne”⁹. Tutaj prostota związana jest z pewnym minimum, do którego dochodzimy w trakcie podziału. Takie rozumienie prostoty idei występuje głównie w tym rozdziale.

Związki między impresjami a ideami prostymi Hume ustala w formie kilku twierdzeń. A oto pierwsze z nich:

a) Każdej prostej impresji odpowiada prosta idea do niej podobna.

Autor *Traktatu* przyznaje, że nie można dowieść w sposób ścisły tego twierdzenia, nie znajduje jednak żadnego wyjątku, rozważając własne impresje i idee, nie sądzi także, aby ktoś inny go znalazł, analizując własne percepcje. Tak samo ma się rzecz z twierdzeniem odwrotnym:

b) Każdej prostej idei odpowiada prosta impresja do niej podobna.

Dodatkowo na jego poparcie Hume przytacza pewną prawidłowość, tę mianowicie, że „wszędzie tam, gdzie jakiś przypadek hamuje działanie naszych władz, które dają początek jakimś impresjom, jak na przykład tam, gdzie rodzi się ślepy lub głuchy – że wszędzie tam, nie tylko nie ma impresji, lecz również nie ma odpowiadających im idei”¹⁰.

Z twierdzeniem b) ściśle związane jest twierdzenie następane:

c) „Wszystkie nasze proste idee, gdy zjawiają się po raz pierwszy, wywodzą się z impresji prostych, które im odpowiadają i których one są dokładnym odbiciem”¹¹.

Hume nazywa twierdzenie c) zasadą pierwszeństwa impresji w stosunku do idei (the principle of the priority of impressions to ideas), traktując ją jako „pierwszą zasadę” swojej nauki o naturze ludzkiej¹².

⁸ Ibidem, s. 14.

⁹ Ibidem, s. 46.

¹⁰ Ibidem, s. 18.

¹¹ Ibidem, s. 16

¹² Por. ibidem, s. 15-20.

Na wagę twierdzeń a) – c) w systemie Hume’a zwracają uwagę jego krytycy, chociaż nie są zgodni co do tego, które z nich należy uznać za najbardziej istotne¹³.

W dowodzie twierdzenia c) Hume korzysta z twierdzeń a) i b). Z a) i b) wynika wzajemna odpowiedniość między dwoma rodzajami prostych percepcji. Taka odpowiedniość nie może powstać przypadkowo, lecz wskazuje na zależność między impresjami i ideami i na to, „że istnienie jednych ma znaczny wpływ na istnienie drugich”. We własnym doświadczeniu możemy się przekonać, że impresje poprzedzają odpowiadające im idee i to pierwszeństwo idei jest „przekonywającym dowodem, że nasze impresje są przyczyną naszych idei, nie zaś idee naszych impresji”. Rozważając swoje percepcje Hume nie znajduje wprawdzie przypadku niezgodnego z twierdzeniem c), przyznaje jednak, że jest on możliwy: „Wyobraźmy sobie tedy, że ktoś posługiwał się swym wzrokiem przez lat trzydzieści i doskonale zapoznał się z barwami wszelkiego rodzaju, wyjąwszy jeden szczególny odcień, powiedzmy błękitu, którego nigdy nie zdarzyło mu się spotkać bezpośrednio. Niechaj teraz wszystkie odrębne odcienie tej barwy, poza tym jednym, będą położone przed nim w porządku od najciemniejszego do najjaśniejszego; jest rzeczą oczywistą, że będzie on spostrzegał lukę tam, gdzie brak tego jednego odcienia, i będzie zdawał sobie sprawę, iż większa jest odległość pomiędzy sąsiednimi barwami w tym miejscu niż w jakimkolwiek innym. Pytam teraz, czy jest

¹³ I tak A. H. Basson uważa, że nie twierdzenie c), lecz zasada korespondencji między impresjami a ideami, czyli koniunkcja twierdzeń a) i b) jest podstawowym narzędziem krytyki stosowanym przez Hume’a: „Ta druga zasada co do swej ważności jest jedynie drugorzędna, co przejawia się w tym, że używa ona pewnej dodatkowej siły zasadzie korespondencji między prostymi impresjami i prostymi ideami. Ta ostatnia jest głównym analitycznym narzędziem Hume’a” (A. H. Basson, *Hume*, London 1958, s. 37). J. Noxon przypisuje kluczową rolę twierdzeniu b): „On [Hume – M. D.] rozwija krytyczny wątek, którego początkiem jest jego zasada, że idee kopiuja impresje. Ta »zasada kopii« (copy-principle) jest podstawą empirycystycznego kryterium znaczenia Hume’a i właśnie ona jest bezlitośnie stosowana do destruktywnej analizy szeregu pojęć, zasad i doktryn” (J. Noxon, *Hume’s Philosophical Development*. Oxford 1973, s. 19). F. Zabeeh natomiast kładzie nacisk na doniosłość twierdzenia c): „Zasada pierwszeństwa impresji względem idei funkcjonuje w pracy Hume’a jako brzytwa, która odcina sensowne pojęcia od bezsensownych” (F. Zabeeh, *Hume, precursor of modern empirism. An analysis of his opinions on meaning, metaphysics logic and mathematics*. Hague 1960, s. 43).

rzeczą możliwą dla tej osoby, iżby z własnej wyobraźni dopełniła ten brak i wytworzyła sobie ideę tego poszczególnego odcienia, choćby on nigdy poprzednio nie był jej dany zmysłami? Myślę, że bardzo niewiele osób będzie tego zdania, iż nie potrafi tego ona uczynić; i to może służyć za dowód, że proste idee nie zawsze pochodzą od odpowiadającym im impresji; choć przykład ten jest tak szczególny i wyjątkowy, że może nawet nie warto na nim zatrzymywać naszej uwagi; i nie zasługuje on na to, iżby dla niego samego zmieniać naszą ogólną zasadę¹⁴.

Jest to kontrprzykład dla twierdzenia b), ponieważ jednak z b) wynika c), jest on jednocześnie kontrprzykładem dla c). B. Russel wyjaśnia tę trudność, zwracając uwagę na to, że idee pojmowane jako obrazy są zawsze mniej lub bardziej ciemnymi kopiami impresji, zatem określona idea może być traktowana jako kopia każdego spośród pewnej liczby niewielu różniących się odcieni jakiegoś koloru¹⁵.

Jednakże Hume traktował idee proste jako określone co do stopnia ilości i jakości, dlatego to wyjaśnienie nie tłumaczy beztróskiego potraktowania wyjątku, który falsyfikuje jego ogólne twierdzenie. Takie stanowisko autora *Traktatu* jest zdaniem J. Noxona argumentem na rzecz interpretacji twierdzenia b) jako reguły postępowania (rule of procedure)¹⁶, a nie jako twierdzenia prawdziwego na mocy definicji terminu „idea”, jak twierdzi A. H. Basson¹⁷.

Sądzę, że częściowe rozwiązanie tej kwestii można znaleźć już w wyjaśnieniu Hume’a, jak należy rozumieć zwrot „wywodzą się”, występujący w twierdzeniu c). Ponieważ możemy myśleć o ideach, dowodzi to, że możemy tworzyć idee (pochodne) od idei (pierwotnych). Idee pochodne są obrazami idei pierwotnych. Ponieważ jednak idee pierwotne powstają z impresji prostych, to również idee pochodne z nich się wywodzą, chociaż niebezpośrednio¹⁸. Sytuacja ta nie falsyfikuje ani twierdzenia b), ani c); wnosi jednak ważną poprawkę do tego ostatniego, która brzmi:

c’) Wszelkie nasze proste idee pochodzą bądź bezpośrednio, bądź pośrednio od odpowiadających im impresji prostych¹⁹.

¹⁴ D. Hume, *Traktat* ..., t. 1, s. 19.

¹⁵ B. Russel, *An Outline of Philosophy*. London 1949, s. 199-200.

¹⁶ J. Noxon, *Hume's Philosophical* ..., s. 114.

¹⁷ A. H. Basson, *Hume* ..., s. 37.

¹⁸ Por. D. Hume, *Traktat* ..., t. 1, s. 19-20.

¹⁹ D. Hume, *Traktat* ..., s. 20.

Można w tym miejscu podać w wątpliwość znaczenie tej poprawki, utrzymując, że relacja między kopią a oryginałem została tutaj zachowana, gdyż kopia kopii impresji jest również kopią tej impresji. W rozdziale poświęconym podziałowi impresji na zmysłowe i refleksywne znajdujemy przypadek, w którym ta relacja nie zachodzi w sytuacji, gdy prosta idea wywodzi się z prostej impresji: „Impresja najpierw uderza nasze zmysły i sprawia, że spostrzegamy ciepło lub zimno, głód lub pragnienie, przyjemność lub przykrość, taką lub inną. Kopię tej impresji tworzy sobie umysł i kopia ta pozostaje, gdy znika impresja: tę nazywamy ideą. Ta idea przyjemności lub przykrości, gdy powraca w duszy, wywołuje nowe impresje pożądania lub wstrętu, nadziei i obawy, które można słusznie nazwać impresjami refleksywnymi, gdyż z niej pochodzą. Te z kolei zostawiają kopię w pamięci i wyobraźni i stają się ideami; te nowe idee z kolei, być może, znów dają początek innym impresjom i ideom, tak iż impresje refleksywne są wcześniejsze tylko w stosunku do idei, które im odpowiadają; są natomiast późniejsze niż impresje zmysłowe i pochodzą od tych impresji”²⁰.

Może zatem być tak, że impresja przyjemności da początek idei przyjemności, ta idea wywoła impresję (refleksywną) np. nadziei, tej z kolei odpowiadać będzie idea nadziei. Lecz impresje przyjemności i nadziei są proste i takie też są odpowiadające im idee. A więc prosta idea nadziei w rozważanym przypadku wywodzi się z prostej impresji przyjemności. Tu zatem między ideą prostą a impresją, z której ta idea się wywodzi, nie zachodzi stosunek kopii do oryginału. Twierdzenie c’) jest kolejnym krokiem, wiodącym do najbardziej ogólnej wersji zasady pierwszeństwa impresji w stosunku do idei:

d) Wszystkie idee (zarówno proste jak i złożone) wywodzą się bezpośrednio lub pośrednio z impresji prostych²¹.

Przypadek opisany przez Hume’a, będący kontrprzykładem dla twierdzenia c), nie jest niezgodny z twierdzeniem d). Z twierdzenia d) bowiem nie wynika, że idee muszą być zawsze kopiami (obrazami) impresji, lecz jedynie to, że w taki czy w inny sposób muszą być wyrowadzone z impresji prostych. Ten odcień barwy, do którego doszedł

²⁰ Ibidem, s. 21.

²¹ Na stronie 211 pierwszego tomu *Traktatu o naturze ludzkiej* czytamy: „Ustaliśmy jako zasadę, że wszystkie idee wywodzą się z impresji lub z jakichś wcześniejszych precepcji”.

człowiek ociemniały, przedstawiając sobie odcienie podobne, będące kopiami odpowiednich impresji, wywodzi się pośrednio właśnie z tych impresji prostych. Twierdzenie d) pozwala analizować nie tylko idee proste, lecz również złożone. Odgrywa ono bardziej doniosłą rolę niż c). Ponadto wszędzie tam, gdzie można zastosować twierdzenie c) do analizy pojęć, można również skutecznie powołać się na d). To wyjaśnia, moim zdaniem, dlaczego Hume nie przywiązuje wielkiej wagi do przypadku falsyfikującego c).

Ponieważ proste idee – zdaniem Hume’a – są w przytłaczającej większości przypadków kopiami prostych impresji, powstaje pytanie, czy wszystkie idee są kopiami impresji. Wyjaśnienie związku między tymi dwoma rodzajami idei przyczyni się również do bliższego określenia relacji, zachodzącej między impresjami a wywodzącymi się z nich ideami. Idee złożone są, według Hume’a, przeciwieństwem prostych i „dają się rozłożyć na części”. Gdyby idea złożona była jedynie sumą części składowych (idei prostych), to można byłoby traktować idee złożone, podobnie jak idee proste, jako kopie odpowiadających im impresji.

Hume zwraca uwagę, że nie zawsze ideom złożonym odpowiadają faktyczne impresje: „Zauważam, że wiele naszych idei złożonych nigdy nie miało odpowiedników w impresjach i że wiele naszych złożonych impresji nie znajduje dokładnego odbicia w ideach. Mogę wyobrazić sobie takie miasto jak Nowa Jerozolima, w którym bruk jest ze złota, a ściany z rubinów, choć takiego nigdy nie widziałem”²².

Jednak gdyby była to jedyna przeszkoda do traktowania idei złożonych jako kopii odpowiadających im impresji, to można by ją ominąć tak, jak to czyni A. H. Basson, przyjmując, że idee są kopiami możliwych impresji. Wtedy idei złożonej Nowej Jerozolimy odpowiadałaby jej możliwa impresja złożona²³.

Jednak Hume’a analiza idei czasu i przestrzeni, a także idei abstrakcyjnych przekonuje, że nie traktuje ich jako sumy idei prostych. „Idea czasu – mówi Hume – pochodzi nie z jakiejś poszczególnej impresji, związanej z innymi i wyraźnie różnej od nich, lecz powstaje w ogóle tylko dzięki *sposobowi*, w jaki impresje ukazują się umysłowi, przy czym sama idea czasu nie należy do liczby tych impresji”²⁴. Podobnie

²² D. Hume, *Traktat ...*, s. 15.

²³ A. H. Basson, *Hume ...*, s. 36.

²⁴ D. Hume, *Traktat ...*, s. 57.

rzecz się ma z ideą przestrzeni; wobec czego Hume konkluduje: „Idee przestrzeni i czasu nie są więc ideami samoistnymi czy odrębnymi, lecz jedynie są to idee dotyczące sposobu czy porządku, w jakim rzeczy istnieją”²⁵.

Jakkolwiek idei złożonej nie można sprowadzić jedynie do sumy idei prostych, to jednak ich obecność jest niezbędnym warunkiem właściwego jej utworzenia: „Jeśli zaś idea rozciągłości rzeczywiście może istnieć, jak tego jesteśmy świadomi, to jej części muszą istnieć również, a do tego trzeba je uważać za barwne i dotykalne. A zatem mamy ideę przestrzeni lub rozciągłości tylko o tyle, o ile uważamy ją za przedmiot bądź naszego wzroku, bądź dotyku”²⁶.

Czyli nie możemy mieć idei przestrzeni, nie przedstawiając sobie punktów barwnych i dotykalnych. Stosuje się to również *mutatis mutandis* do idei czasu: „Znalazłszy więc, że czas w swej pierwotnej postaci zjawia się umysłowi zawsze związany z następstwem rzeczy zmiennych i że w inny sposób nie może być przez nas ujęty, musimy teraz zbadać, czy można podjąć czas, nie ujmując pojęciowo następstwa rzeczy, i czy może on sam przez się tworzyć odrębną ideę w wyobraźni”²⁷.

A więc autor *Traktatu*, stwierdzając, że czas wywodzi się z następstwa rzeczy, pyta, czy możemy utworzyć ideę czasu, w której nie występowałyby idee następujących po sobie rzeczy. Odpowiedź na to pytanie znajdujemy w ostatnim zdaniu rozdziału III części II tomu I *Traktatu*: „To samo rozumowanie wykaże, że niepodzielne chwile czasu muszą być wypełnione jakimiś realnymi rzeczami lub istnieniami, których następstwo tworzy trwanie i czyni je uchwytnymi dla umysłu”²⁸.

Znaczenie terminu Hume utożsamia z ideą związaną z tym terminem, dlatego zasada pierwszeństwa impresji w stosunku do idei stanowi dla niego kryterium odróżnienia terminów sensownych od tych, które rzekomo miały posiadać znaczenie, ale w rzeczywistości go nie posiadają²⁹.

²⁵ Ibidem, s. 60-61.

²⁶ Ibidem, s. 59.

²⁷ Ibidem, s. 56.

²⁸ Ibidem, s. 60.

²⁹ „Skoro zatem podejrzewamy, że jakiś termin filozoficzny bywa używany bez znaczenia, czyli idei (co zbyt często się dzieje), pozostaje nam tylko zbadać, z jakiej impresji wywodzi się owa rzekoma idea. Jeżeli zaś żadnej impresji nie da się wskazać,

Hume stosuje swoją zasadę do analizy terminów wchodzących w skład tradycyjnej metafizyki, takich jak: „substancja”, „siła”, „własność utajona”, „przyczynowość”. Terminy nie spełniające tego kryterium są pozbawione sensu, chyba że nadamy im sens zgody z tym kryterium³⁰.

potwierdza to słuszność naszych podejrzeń”. D. Hume, *Badania dotyczące rozumu ludzkiego*, tł. J. Łukasiewicz i K. Twardowski. Warszawa 1977, s. 221).

³⁰ Zdaniem Hume’a np. rzekoma idea związku koniecznego, wiążącego przyczynę i skutek pojmowana jako nieuchronne wywoływanie skutku przez przyczynę jest pozbawiona sensu, gdyż nie można wskazać impresji, z których można tę ideę wyprowadzić. Można tę ideę wyprowadzić z danej nam w doświadczeniu skłonności do przenoszenia naszej myśli z przyczyny na skutek. (Por. D. Hume, *Traktat...*, t. 1, s. 218-223; *Badania ...*, s. 59-68 i s. 95-96).